Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 40 GR. A B C D E

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK X. Nr 292 (2932) KIELCE, WTOREK, 9 GRUDNIA, 1958 R. Nakł. 61.762

ZJAZD PZPR

WZROSŁA LICZBA AKTYWISTÓW

WŁOSZCZOWA. — Realizowanie zadań przedzjazdowych wymaga wciągnięcia do czynnej pracy partyjnej nie tylko aktywistów, tzw. „żelaznych" działaczy. Bardzo dodatnim zjawiskiem jest i to, że towarzysze zaangażowani do bezpośredniej pracy partyjnej sami podnoszą swój poziom ideologiczny, studiują materiały XII Plenum, interesują się sprawami POP na wsiach.

Tak przygotowani aktywiści uzyskują dobre rezultaty. Np. wiele POP ma opracowane plany pracy na okres przedzjazdowy. W planach tych m. in. POP postanawiają organizować kółka rolnicze (POP w Chotowie), powołać do życia koło ZMW itp.

PRACA Z SOŁTYSAMI

STASZÓW. — Na zebraniach dużo mówi się o konieczności rozbudowy szeregów partyjnych. W Ruszczy taka działalność podniosła autorytet miejscowej organizacji partyjnej. Do sekretarza POP zwrócilo się dwóch rolników z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków partii.

Za najaktywniejszych mieszkańców wsi uważać należy sołtysów, którzy szczególnie po ostatnich wyborach, cieszą się zaufaniem i mają duży autorytet wśród miejscowej ludności. Słuszny jest więc wniosek organizacji partyjnej w Kolonii Pecławskiej, aby sołtysów zbliżać do partii, i pracując z nimi zachęcić ich do wstąpienia w szeregi organizacji partyjnej. Biorą więc oni udział w zebraniach partyjnych i szkoleniu ideologicznym. W rezultacie takiej pracy jeden z sołtysów, tow. Chaja wstąpił do partii.

WIELKI SEJM CHEMIKÓW

OBRADOWAŁ WCZORAJ W WARSZAWIE

W naradzie wzięli udział przedstawiciele partii i rządu oraz goście z CSR

8 bm. obradowała w Warszawie wielka krajowa narada przemysłu chemicznego. Wzięło w niej udział ok. 1.200 przedstawicieli wszystkich zakładów produkcyjnych, przedsiębiorstw budowlano-montażowych, biur projektowych, centralnych laboratoriów, instytutów naukowo-badawczych itd. Wśród 300 zaproszonych gości znajdują się przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych, związków zawodowych naukowcy z PAN, wyższych uczelni, stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Za stołem prezydialnym zasiedli m. in.: członkowie Biura Politycznego KC PZPR; przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **Stefan Jędrychowski** oraz przewodniczący CRZZ — **Ignacy Loga-Sowiński**, sekretarz KC PZPR — **Jerzy Albrecht**, minister przemysłu chemicznego — **Antoni Radliński**, światowej sławy uczony — prof. **Wojciech Świętosławski** oraz goście — chemicy z CSR.

Obradom przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz**.

(Dokończenie na str. 2)

Kronika DYPLOMATYCZNA

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął 8 bm. w Belwederze na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Holandii w Polsce dr Fransa Alberta van Woerdena, który złożył listy uwierzytelniające.

Witamy przedstawicieli POKOJOWEGO, DEMOKRATYCZNEGO PAŃSTWA NIEMIECKIEGO

WITAMY dziś w Polsce partyjno-rządową delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybywającą do nas z rewizytą. Witamy w osobach uczestników delegacji NRD te siły narodu niemieckiego, z którymi przyjaźń i braterska współpraca otworzyła nową, nie znaną przedtem kartę w stosunkach polsko-niemieckich. Przedstawiciele państwa, z którym łączy nas wspólny cel — zbudowanie socjalizmu oraz wspólnota wynikająca z przynależności obu naszych krajów do wielkiej rodziny państw socjalistycznych, państwa, z którym łączy nas granica pokoju — granica na Odrze i Nysie.

9 lat istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wielkie przeobrażenia i praca wychowawcza, przeprowadzona przez komunistów niemieckich, przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec, do gruntu zmieniły nie tylko oblicze społeczne tej części Niemiec, ale także utorowały drogę kształtowaniu się nowych stosunków między naszymi krajami. W dobie kiedy zza Łaby znów podnosi głowę odwieczny wróg Polski, a także wróg samych Niemiec — militaryzm i rewizjonizm, w dobie gdy drugie państwo niemieckie poszło nie drogą Poczdamu, lecz drogą intensywnych zbrojeń, kiedy w ręce zachodnioniemieckiej Bundeswehry oddaje się również broń atomową — jest to tym bardziej godne podkreślenia. Toteż trudno wprost przecenić znaczenie tego, oczywiste-

(Dokończenie na str. 2)

Dla uczczenia III Zjazdu Partii

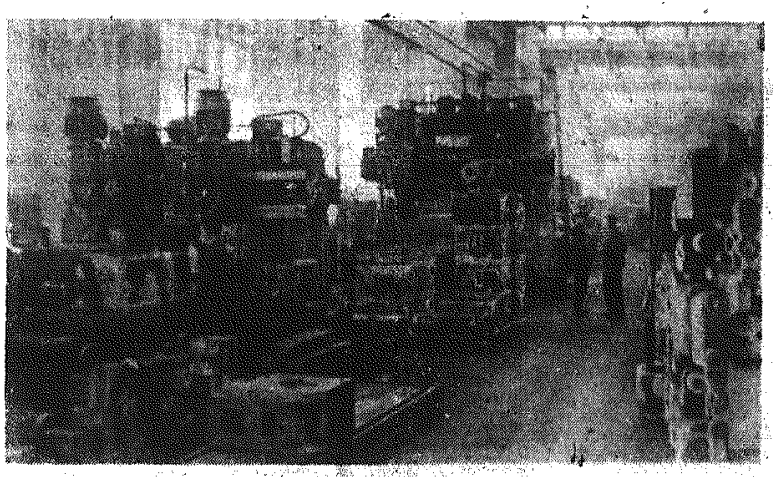

Załoga Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Porębie k. Zawiercia podjęła szereg zobowiązań dla uczczenia III Zjazdu Partii. M. in. załoga zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 24.XII.58 i wyprodukować dodatkowo do końca br. 10 tokarek typu TH-55.

Na zdjęciu: fragment hali obróbki ciężkiej.

CAF — fot. Rosiak

Wskutek przeziębienia O. Grotewohl nie przybędzie do Polski

BERLIN PAP. — Agencja ADN opublikowała w poniedziałek wieczorem następujący komunikat:

Prezes Rady Ministrów NRD, Otto Grotewohl zmuszony został na żądanie lekarzy, zrezygnować z zapowiedzianej wizyty delegacji partyjnej i rządowej NRD w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jak podaje Urząd Prasowy NRD, prezes Rady Ministrów nie przezwyciężył jeszcze skutków przeziębienia.

—)oOo(—

Pierwszy sygnał!

Na konferencji w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych

GENEWA PAP. — Na poniedziałkowym popołudniowym posiedzeniu konferencji w sprawie porozumienia o zakazie doświadczeń atomowych i wodorowych delegaci USA, ZSRR i W. Brytanii uzgodnili drugi punkt projektu porozumienia w sprawie takiego zakazu.

—)oOo(—

22 lata temu W. Gomułka stawał przed sanacyjnym sądem w Katowicach

22 lata temu przed sanacyjnym sądem w Katowicach oskarżony o działalność rewolucyjną stanął Władysław Gomułka - Wiesław. Jak podają gazety katowickie z roku 1936 Władysław Gomułka, mieszkający wówczas w Chorzowie, kierował niezwykle ożywioną agitacją komunistyczną na terenie Katowic, Świętochłowic i Chorzowa, prowadząc równocześnie działalność wśród związków zawodowych.

Wł. Gomułka skazany został wówczas przez sanacyjnych sędziów na 7 lat więzienia. Wyrok ten został w Sądzie Apelacyjnym zmniejszony do 4 i pół roku więzienia.

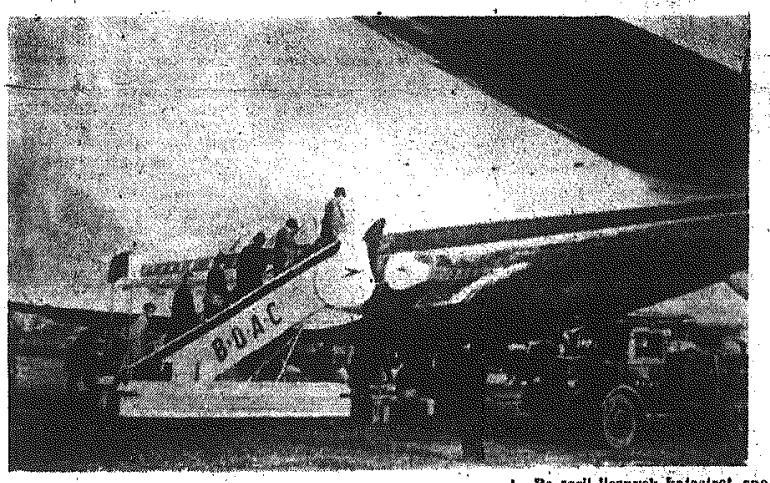

„Comet"

Po serii licznych katastrof, spowodowanych tajemniczymi defektami pierwsze angielskie pasażerskie samoloty odrzutowe typu „Comet" zostały przed kilku laty wycofane z komunikacji. Obecnie jednak po szeregu prób wprowadzono je z powrotem do eksploatacji na Brytyjskich Liniach Lotniczych. Na zdjęciu: na lotnisku londyńskim samolot „Comet 4" na kilka minut przed odlotem w pierwszą transatlantycką podróż Londyn — N. Jork. Fot. „Illustrated London News"

Rokowania handlowe prowadzi Polska Z RUMUNIĄ I W. BRYTANIĄ

Wicepremier Rumunii—Barladianu w Warszawie

Wczoraj wczesnym rankiem przybyła do Warszawy rządowa delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej z wiceprezesem Rady Ministrów Aleksandrem Barladianu na czele. Przeprowadzi on z przedstawicielami rządu polskiego rozmowy gospodarcze, w wyniku których utworzona zostanie stała polsko-rumuńska komisja współpracy gospodarczej oraz podpisane porozumienia o obrotach handlowych między obu krajami w latach 1961 — 65.

* * *

Do Warszawy przybył p. W. Hancox, który w imieniu brytyjskiego ministerstwa handlu prowadzić będzie z przedstawicielami rządu polskiego rozmowy w sprawie nowych list towarowych w wymianie handlowej między Polską a W. Brytanią na rok przyszły.

Rozmowy te doprowadzą do podpisania protokółu uzupełniającego, zawartą w grudniu 1956 r. między obu krajami 3-letnią umowę handlową.

EISENHOWER najstarszym prezydentem USA

WASZYNGTON PAP. Od poniedziałku Dwight Eisenhower jest najstarszym w historii St. Zjednoczonych prezydentem kraju.

8 bm. od dnia urodzin Eisenhowera minęło 68 lat, 7 tygodni i 6 dni. Dotychczasowy najstarszy prezydent USA, William Henry Harrison, miał w dniu śmierci 68 lat, 7 tygodni i 5 dni.

Harrison zmarł 4 lutego 1841 roku, w miesiąc po zaprzysiężeniu.

Uczeni ZSRR laureaci Nagrody Nobla — w Sztokholmie

SZTOKHOLM PAP. Do Sztokholmu przybyli radzieccy uczeni — laureaci Nagrody Nobla P. A. Czerenkow, I. E. Tamm, oraz I. M. Frank.

Rzemiosło, oszczędności, premie...

PROBLEMY GOSPODARCZE w świetle wytycznych KC PZPR tematem najbliższego plenum Rady Ekonomicznej

Jak dowiaduje się PAP, na sobotę 13 bm. ustalony został termin kolejnego XIII plenarnego posiedzenia Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Tematem obrad będzie ocena obecnej sytuacji rzemiosła i perspektywy jego rozwoju, oszczędności pieniężne ludności i ich formy oraz tezy w sprawie premiowania pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach przemysłowych.

XIII Plenum Rady rozpocznie pewien zamknięty cykl prac, tego doradczego organu rządu który postanowił w najbliższym czasie skupić się wyłącznie na problematyce gospodarczej wynikającej z wytycznych rozwoju PRL w latach 1959 — 1965.

Następna amerykańska rakieta księżycowa nie wcześniej niż w lutym

NOWY JORK PAP. Agencja UPI podała w poniedziałek powołując się na miarodajnych przedstawicieli amerykańskich sił lądowych — że następna próba wysłania rakiety księżycowej odbędzie się nie wcześniej niż w lutym.

Zakomunikowano równocześnie, że w urządzeniu sterującym i silniku pierwszego członu rakiety nośnej następnego „Pioniera" poczynione zostaną odpowiednie poprawki. Jak wiadomo, wyrzucona w sobotę „Juno II" zboczyła z kursu w rezultacie zamiast dolecieć w pobliże Księżyca spłonęła nad Saharą.

PIHM zapowiada

Dziś jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże. Temperatura minimalna od minus 2 st. na północnym zachodzie do minus 10 na wschodzie i minus 15 st. na południu, maksymalna odpowiednio od plus 4 st. do minus 3 st. Wiatry słabe.

W Berlinie zachodnim

Przy Budapesterstrasse otwarty został nowoczesny hotel „Hilton", który jest hotelem znanego milionera Conrada Hiltona. Znamienne jest to, że hotel zbudowany został z wpływów podatkowych od zachodnio - berlińskich płatników. Dokładnie 4 miliony marek dostarczył Senat Berlina zachodniego, 2,5 miliona przekazał również Senat w formie bezprocentowej pożyczki. Dalszych 15 milionów marek dostarczono z programu amerykańskiej pomocy dla zagranicy, które w ten sposób popłynęły z powrotem do kieszeni amerykańskiej. Sam „wielki Hilton" nie wpłacił ani grosza.

Fot. — CAF

Przekazanie Polsce radzieckiej stacji naukowej na Antarktydzie

MOSKWA PAP. Agencja TASS opublikowała w niedzielę następujący komunikat:

„Rząd ZSRR postanowił na prośbę rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przekazać nieodpłatnie Polsce radziecką stację naukową „Oaza" na Antarktydzie w celach prowadzenia badań naukowych.

Według posiadanych informacji, pierwsza grupa polskich naukowców wyruszy jeszcze tego roku na Antarktydę.

Przekazana Polsce stacja znajduje się w tzw. Oazie Bangera położonej u wybrzeży Ziemi Królowej Mary.

Stacja założona została 15 października 1956 r. Stacja położona jest w odległości 360 kilometrów na wschód od głównej bazy radzieckiej ekspedycji na Antarktydzie — obserwatorium „Mirnyj".

„KONKURS CZTERECH"

(na str. 2-ej)

Gdy sprawy ogólne stają się konkretnymi

(Z miejskiej VIII konferencji statutowej w Radomiu)

Dwa dni toczyły się obrady organizacji radomskiej. Wysoki poziom polityczny referatów i dyskusji, ostrość i konkretność wypowiedzi — które wielokrotnie w swym przemówieniu podkreślał obecny na konferencji członek KC, tow. M. Oks — sprawiają, że konferencja zasłużyła sobie na najwyższą ocenę. Taką opinię wyrażali również obecni na niej zaproszeni przedstawiciele sąsiednich organizacji powiatowych i miejskich. Dominującą cechą zarówno w referatach sekretarzy KM, tow. tow. Sobonia i Wielgomasa, jak i w dyskusji było konkretyzowanie ogólnych tez XII Plenum, takie wytyczenie zadań, szczególnie dla przemysłu i budownictwa oraz dla gospodarki komunalnej, które zabierający głos określili — i słusznie — jako ramowy plan działania na okres siedmiu lat.

Radom — to miasto bogate przede wszystkim ze względu na 71 dużych i średnich zakładów produkcyjnych dostarczających narodowi dóbr materialnych rocznej wartości 3 miliardów 600 milionów złotych. Wychodząc z ogólnych prawidłowości tez XII Plenum, referat tow. Sobonia, I sekretarza miejskiej organizacji zakłada w przypadku poszczególnych zakładów wzrost produkcji przede wszystkim w oparciu o rozwój mechanizacji procesów produkcyjnych, modernizacji, wydobycia rezerw i — najogólniej — wzrost wydajności pracy. Największy zakład przemysłowy — Zakłady Metalowe — będą mogły do końca 1965 roku zwiększyć produkcję o 57,1 proc., przy wzroście zatrudnienia jedynie o 16,6 proc. Osiemdziesiąt procent wzrostu tej produkcji będzie możliwe dzięki rozpoczętej już, ogromnej pracy nad wydźwignięciem rezerw stanowiących o wzroście wydajności, dwadzieścia procent będzie osiągnięte, dzięki wzrostowi zatrudnienia.

Referat i dyskusja analizują nieomal zakład po zakładzie. W świetle tych ogólnych rozwojowych prawidłowości zastanawiali się towarzysze nad takim wydatkowaniem dziesiątków milionów złotych, by przyniosły one szybki i najwyższy efekt inwestycyjny. Dano na to odpowiedź — modernizacja, przede wszystkim modernizacja, na którą RZO przeznaczają 28 milionów zł, Zakłady Mięsne — 32, a ZNTK ok. 20 milionów złotych.

To bogate miasto ma jednak ogromne potrzeby, jedna z nich była przedmiotem bardzo głębokiej analizy wspomnianego referatu. Ta główna potrzeba — to budownictwo mieszkaniowe i szkół. To co w tej sprawie mówił referat i tow. tow. Józef Grzecznarowski, przew. Prez. MRN — Telus, a szczególnie w swym podsumowaniu I sekr. KW PZPR, tow. Wachowicz oraz wielu innych towarzyszy — dało organizacji radomskiej jak nigdy dotąd wszechstronny obraz tej potrzeby i pozwoliło nakreślić równie śmiałe co i realne plany na przyszłość. Pełna prawda o sytuacji mieszkaniowej w Radomiu wygląda następująco: jest na koncie „winien" tego kompleksu taka cyfra jak 9500 podań leżących w MRN o nowe mieszkania i co rok ponad 1000 nowych małżeństw. Po drugiej stronie tego bilansu — znajduje się taka cyfra jak 649 mieszkań oddanych w tym roku łącznie. A to znaczy tyle, co takie niepokojące stwierdzenie — trzeba czternastu przeszło lat, by zaspokoić potrzeby wynikające tylko z podań, gdyby w takim tempie budować w najbliższych latach. A co z przyrostem naturalnym, a co z takim chociażby zjawiskiem, jak wykruszanie się „substancji mieszkalnej" — niszczenie i walenie się starych domów? Cenne było to, że dano i na to odpowiedź. Mówił tow. Telus o tym co realne, a realne, to fakt, że jednak nieco szybciej się buduje aniżeli wymarzają tego bieżące potrzeby. Czy to znaczy, że sytuacja ta w 1965 roku zostanie pomyślnie już rozwiązana? Konferencja dała przeczącą odpowiedź — będą braki, ale mniejsze niż dziś, i co najważniejsze od 1959 r. nastąpi zwrot polegający na tym, że będzie się budować ponad bieżące potrzeby, ponad wzrost ludności i niszczenie posiadanego stanu, to znaczy — będzie się budować tyle, by starczyło na zmniejszanie naszych zaległości w budownictwie ilustrujących się tą właśnie cyfrą — 9500 podań w 1958 roku o przydział mieszkań.

Konferencja wskazała na olbrzymie rezerwy, które zgromadzone pozwolą polepszyć sytuację mieszkaniową — jest możliwość uzyskania obszaru pod budowę (do 1000 ha od Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej), łączy się już środki zakładów na budownictwo (w tym roku 2 miliony złotych, w następnym sporo więcej same zakłady Waltera przeznaczają z nadwyżek 40 procent na cele budownictwa i do końca następnej pięciolatki zbudują 1000 izb), jest zrozumienie potrzeby kształcenia kadr i robotników dla budownictwa (mówił o tym tow. Śmigiel), robi się próby u m a s o w i e n i a produkcji materiałów budowlanych i nowych metod budownictwa, widzi się możliwości rozbudowy nowych dzielnic przez społeczno-spółdzielczą inicjatywę.

Ta sama rzeczowość cechowała głosy o budownictwie szkolnym (tow. tow. Telus, Socha, Prącik, Kozłowski i inni). Pozwoliła ona prawidłowo określić potrzeby i rezerwy do tego olbrzymiego w skali kraju i Radomia zadania. Te potrzeby są aż nader widoczne i odczuwalne: trzyzmianowe szkoły, do 100 i więcej dzieci na jedną izbę szkolną i stale rosnące zagęszczenie aż do groźby pozostawienia poza szkołą grupy dzieci. By zapobiec pogłębianiu się tego stanu, by odrobić zaległości w budownictwie szkolnym, trzeba Radomiowi 21 szkół, każda po 15 izb lekcyjnych. Maksymalne możliwości państwa pozwolą na wybudowanie 15 szkół, sześć szkół powinno powstać z czynu społecznego.

Czy stać społeczeństwo radomskie na ten wysiłek? Jeśli by załogi fabryk radomskich opodatkowały się na sumę 0,5 proc. od poborów, to do 1965 roku uzyskano by 4,5 miliona złotych, brakujące 1,5 miliona zł można by wygospodarować w zakładach podległych MRN. Nieomal każdy delegat, zabierając głos w dyskusji, mówił o tym, jak wielkie zrozumienie i poparcie w załogach znajduje apel tow. Gomułki o 1000 szkół na Millenium i że już są znaczne fundusze zebrane na ten cel.

Tow. F. Wachowicz mówiąc szerzej o tej sprawie, wskazał na pewną jednostronność w zrozumieniu i realizacji tego hasła.

Ofiarność na ten cel — mówił I sekr. KW — choć tak powszechna, polega jak dotąd, na zbieraniu pieniędzy. One są niewątpliwie potrzebne, ale nie tylko one. Na powstanie szkoły składa się zespół warunków — dokumentacja, prace, i siły robocze, materiały. Byłoby dobrze, rozważyć możliwości, o których nie mówiono na konferencji, a więc: uzyskanie elementów budowlanych z materiałów zaoszczędzonych i dodatkowo wyprodukowanych, potrzebne jest rozwijanie myśli konstrukcyjnej, organizowanie społecznej aktywności przy wykonywaniu robót początkowych i innych. Są to rezerwy jeszcze nie wydobywane i nie propagowane.

W obradach i referatach przebijało przekonanie, że jedynie zwarta, aktywna silna jednością ideologiczną partia, potrafi poprowadzić klasę robotniczą miasta i całe społeczeństwo do zwycięskiego wykonania olbrzymich, jednak realnych, zadań postawionych przed całą partią przez XII Plenum.

Organizacja radomska — jak wykazał w referacie sprawozdawczym sekr. KM, tow. Wielgomas — w przeciągu dwu lat, mimo okresu zastoju, potrafiła podnieść dyscyplinę społeczną, dyscyplinę pracy, organizacje partyjne czynnie działały na rzecz decentralizacji i wydobycia rezerw, polepszono produkcję. Liczne przykłady naprawy napawają zaufaniem w siły bojowej i licznej 7000 rzeszy członków partii i ofiarnej klasy robotniczej, jednak są jeszcze liczne niekorzystne zjawiska, które budzą czujność. W trzech największych tylko zakładach od stycznia do września tego roku opuszczono 260.000 dni roboczych, niepokoi wysoka ilość przestępstw gospodarczych.

O kradzieżach i niedostatecznym przeciwdziałaniu organizacji partyjnych mówili nieomal wszyscy. W przeciągu trzech lat 1956—58 popełniono w Radomiu ponad 7000 przestępstw, teoretycznie zamieszany jest w nie co 17 obywatel Radomia, jest niepokojąca lekkomyślność wobec obowiązku zabezpieczenia mienia państwowego, liczne przykłady obojętności członków partii na ten stan (bardzo obszernie i przy wykorzystaniu przykładów mówił o tym tow. tow. Ryszewski i Kupiec), a jednocześnie zbyt daleko posunięta tolerancyjność ze strony sądów i prokuratury. Winnych karze się rzadko i często łagodnie. To nie może nie budzić niepokoju wśród ludzi pracy, to budzi i niezadowolenia, szczególnie wtedy, gdy w nadużyciu wplątani są członkowie partii. Tow. tow. Żytkowska i Adamczykowa podawały liczne przykłady obojętności instancji partyjnych na potrzeby ludzi, fakty niesprawiedliwości, którym członkowie nie dość energicznie się przeciwstawiają, jak również fakty podrywania dobrego imienia partii przez jej członków.

I jeśli by szukać przyczyn daleko niedostatecznego wzrostu organizacji radomskiej, to obok przerwanej na pewien czas pracy ideologicznej, trzeba na pierwszym miejscu wymienić złą, niepartyjną i niemoralną postawę pojedynczych partyjników.

Wszyscy delegaci wyrazili przekonanie, że XII Plenum wraz z poprzednimi plenarnymi posiedzeniami KC dało dostateczny oręż i wskazało na kierunki przezwyciężenia trudności na drodze sprawowania pełnej i we wszystkich dziedzinach życia kierowniczej roli partii.

B. DZIATOSZ

Na czym polegają dodatnie strony nowej wersji PLANU RAPACKIEGO?

Wywiad M. Naszkowskiego dla „Monde Diplomatique"

PARYŻ PAP. W grudniowym numerze „Monde Diplomatique" ukazał się na czołowym miejscu wywiad udzielony przez przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję w sprawie zapobiegania niespodziewanej napaści, wiceministra M. Naszkowskiego genewskiemu korespondentowi tego pisma, P. I. Vichniac.

Redakcja „Monde Diplomatique" zaopatruje wywiad kilku słowami wstępu wskazując m. in., że w z wiązku z wysunięciem przez Polskę nowej wersji planu Rapackiego, plan ten ponownie nabrał aktualności.

Treść wywiadu podajemy z niewielkimi skrótami.

Na pytanie korespondenta „Monde Diplomatique", na czym polegają korzystne strony nowej wersji planu Rapackiego, wiceminister Naszkowski odpowiedział:

◆ Cel, jaki postawiliśmy sobie wysuwając w październiku 1957 r. plan Rapackiego, pozostaje niezmieniony: **dążymy do stworzenia w Europie środkowej, w newralgicznych punktach styku dwóch przeciwstawnych ugrupowań, strefy wolnej od broni jądrowej, strefy zmniejszonej koncentracji sił konwencjonalnych. O ile jednak pierwsza wersja planu stawiała sobie za zadanie osiągnięcie tego celu od razu, o tyle druga zmierza doń etapami i ukonkretnia problem redukcji sił konwencjonalnych. Nowa wersja stanowi odpowiedź na krytykę tych kół zachodnich, które odnosiły się do polskiego planu w sposób konstruktywny i przyjmują go jako płaszczyznę do dyskusji.**

Realizacja pierwszego planu sprowadzałaby się do zamrożenia stanu zbrojenia atomowego w proponowanej strefie pod odpowiednią kontrolą.

Realizacja drugiego etapu oznaczały pełną dezatomizację strefy w połączeniu z odpowiednią redukcją konwencjonalnych sił zbrojnych stacjonujących w strefie, znowu pod odpowiednią kontrolą. Oczywiście drugi etap miałby sens pod warunkiem, że uzgodnienie redukcji zbrojeń konwecjonalnych nie ciągnęłoby się w nieskończoność i nie hamowałoby tym samym dezatomizacji strefy. Sądzimy, że zmodyfikowana wersja planu Rapackiego podważa argumenty, jakoby prowadziła ona do zachwiania równowagi sił w Europie czy osłabienia pozycji obronnej Zachodu.

Na pytanie, jakie zastosowanie może mieć plan Rapackiego w dziedzinie zapobiegania niespodziewanej napaści, wiceminister Naszkowski stwierdził:

◆ W obecnej sytuacji politycznej i militarnej, przy obecnym stanie techniki i wyposażenia armii, niebezpieczeństwo niespodziewanej napaści jest szczególnie groźne. Można by je usunąć, lub przynajmniej poważnie zmniejszyć, gdyby podjęte zostały odpowiednie kroki w powiązaniu z częściowym rozbrojeniem.

Wydaje się nam, że jest to jedyne realistyczne podejście do zagadnienia. Nie sądzimy, ażeby można było osiągnąć rzeczywiste wyniki sprowadzając konferencję na tory teoretycznej dyskusji o technice wojennej, o abstrakcyjnie ujmowanych metodach inspekcji. Jesteśmy zwolennikami kontroli, ale w powiązaniu z rozbrojeniem. Kontrola bez rozbrojenia straci swój sens.

KRAJOWA NARADA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

(Dokończenie ze str. 1)

Wicepremier otwierając naradę, stwierdził m. in.:

Nasza dzisiejsza wielka narada podobnie jak i inne krajowe narady branżowe, które już się odbyły, poświęcona jest omówieniu węzłowych problemów danego przemysłu. Problemy te wynikają z wytycznych XII Plenum KC PZPR w sprawie rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1959—1965.

Mówca wysunął następujące konkretne zadania dla przemysłu chemicznego na najbliższe 7 lat:

Po pierwsze: przy ogólnym 2.5-krotnym wzroście produkcji przemysłu chemicznego produkcja włókien syntetycznych — w oparciu o rozwój przemysłu wielkiej syntezy organicznej — powinna wzrosnąć w latach 1959—1965 przeszło 14-krotnie, a produkcja tworzyw sztucznych przeszło 5,5-krotnie.

Po drugie: zamierzona intensyfikacja naszego rolnictwa każe nam nadal szybko rozwijać produkcję nawozów sztucznych i środków ochrony roślin o wyższej jakości. Produkcja nawozów sztucznych, azotowych i fosforowych, powinna wzrosnąć w latach 1959—1965 przeszło 2-krotnie.

Po trzecie: w celu ograniczenia importu musimy w produkcji syntetycznego kauczuku, która zapoczątkowana zostanie jeszcze w bieżącej pięciolatce, osiągnąć w 1965 roku poziom około 50 tys. ton.

Po czwarte: w dążeniu do rozszerzenia bazy surowcowej przemysłu chemicznego musimy znacznie rozbudować kopalnictwo rodzimej siarki, której wydobycie powinno wzrosnąć w 1965 r. do poziomu około 400 tys ton.

Po piąte: przemysł chemiczny powinien w znacznie większym niż dotychczas stopniu wykorzystywać do syntez chemicznych gaz ziemny i koksowniczy oraz produkty węglo- i naftopochodne.

Po szóste: wytyczne przewidują również poważny rozwój produkcji głównych wyrobów nieorganicznych, jak kwas siarkowy, soda kalcynowana i kaustyczna oraz znaczne rozszerzenie produkcji produktów organicznych, barwników i farmaceutykow.

Następnie zabrał głos minister przemysłu chemicznego A. Radliński, który szczegółowo omówił zadania stające przed przemysłem chemicznym i środki ich realizacji

Na czoło zagadnień poruszonych w dyskusji wysunęły się problemy związane z intensyfikacją produkcji i wzrostem wydajności pracy.

Po zamknięciu dyskusji, zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — **St. Jędrychowski**

Dzisiejsza narada — stwierdził St. Jędrychowski — **zapoczątkowała wielką przedzjazdową dyskusję, która będzie się toczyć w zakładach i instytutach naukowo-badawczych, laboratoriach i zjednoczeniach.**

Wnioski z tej dyskusji — tak szeroko pojętej i tak wszechstronnej posłużą do ostatecznego opracowania wytycznych rozwoju naszej gospodarki narodowej, z którymi partia wystąpi na swym III Zjeździe.

Sprostowanie

W poniedziałkowym numerze naszej gazety ukazała się na stronicy 3 informacja o posiedzeniu Rady Seniorów WRN. W jej nagłówku figurowało następujące zdanie: „Powiat kielecki na „cenzurowanym" — a powinno być „Powiat konecki na „cenzurowanym".

Chodziło o to, że najbliższa sesja WRN, zaplanowana na 30 bm. poświęcona ma być analizie pracy Powiatowej Rady Narodowej w Końskich.

KONKURS CZTERECH

KUPON Nr 3

a) Ile wynosi dotychczasowa minimalna stawka zarobków miesięcznych w ZSRR? . . . . . .

b) W którym roku został osiągnięty Biegun Północny i przez kogo? . . . . . .

c) Jaki jest tytuł filmu, z którego zdjęcie zamieszczamy na stronie pierwszej „Słowa Ludu"? . . . . . .

d) Ilu mieszkańców przypada obecnie w Japonii na kilometr kwadratowy? . . . . . .

e) Ile spotkań rozegrała drużyna „Kelowna Packers" w Moskwie? . . . . . .

UWAGA: Prawidłowych odpowiedzi na powyższe pytania możesz udzielić po dokładnym przeczytaniu tygodnika „PRZYJAŹŃ" z dn. 7 grudnia 1958 r. Wypełniony kupon wraz z kuponem Nr 2 zamieszczonym w „Przyjaźni" zatrzymaj u siebie i dołącz do uprzednio zebranych.

Witamy przedstawicieli POKOJOWEGO, DEMOKRATYCZNEGO PAŃSTWA NIEMIECKIEGO

(Dokończenie ze str. 1)

go zdawałoby się faktu, że za Odrą i Nysą mamy dziś tak wypróbowanego sąsiada i przyjaciela jak Niemiecką Republikę Demokratyczną.

NRD ma już poważne osiągnięcia w budownictwie socjalistycznych, pokojowych Niemiec. Rozwijający się w oparciu o gospodarkę planową i pomoc zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych w tym także i Polski, przemysł socjalistyczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej stał się czynnikiem, który pozwala NRD nie tylko stale podnosić stopę życiową swoich obywateli, rozwijać z każdym rokiem współpracę gospodarczą z innymi krajami naszego obozu, ale także z powodzeniem konkurować o rynki zbytu również NRF. Postawienie przez V Zjazd SED, jako podstawowe zadanie na najbliższe trzy lata — prześcignięcie NRF w produkcji najważniejszych środków konsumpcji na głowę ludności — jest dobitnym wyrazem faktu, jaką potęgą gospodarczą staje się NRD. Jeśli chodzi o wymianę i współpracę gospodarczą Polska — NRD to, jak wiadomo, NRD jest pod względem wielkości obrotów drugim po ZSRR naszym partnerem handlowym, przy czym w myśl podpisanej niedawno wieloletniej umowy handlowej, wymiana ta w latach 1959 — 1960 jeszcze poważnie wzrośnie. Jest rzeczą niewątpliwą, że dalszy rozkwit gospodarczy naszego bliskiego sąsiada ma ogromne znaczenie nie tylko z punktu widzenia perspektyw zwycięstwa socjalizmu w NRD, ale także zapewne pozostanie nie bez wpływu i na przyszłe kształtowanie się losów całych Niemiec.

Jak wiadomo, NRD w ciągu lat swego istnienia — odgrywała niemałą rolę również na arenie międzynarodowej, stając się czynnikiem, który w dużej mierze przyczynia się do utrwalenia pokoju w Europie, i który ma do spełnienia szczególnie ważną rolę w dziedzinie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Współpraca Polski i NRD w tej dziedzinie ma znaczenie kapitalne, szczególnie dziś.

Pokojowe wysiłki obu naszych państw, zmierzające do zażegnania niebezpieczeństwa w tym szczególnie newralgicznym rejonie świata — w Europie środkowej są znane. W deklaracji, podpisanej w czasie wizyty polskiej delegacji partyjno - rządowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej w czerwcu ub. roku, obie strony stwierdziły, iż, opowiadają się za pokojowym współistnieniem państw o różnych systemach, przeciwstawiają się polityce z pozycji siły, wyścigowi zbrojeń, i dążą do stworzenia atmosfery odprężenia międzynarodowego. Oba nasze kraje nie szczędziły wysiłków, aby postanowienia te wcielić w życie. Jak wiadomo, polski plan dezatomizacji Europy środkowej, który obejmowałby m. in. obydwa państwa niemieckie, plan cieszący się pełnym poparciem NRD, jak najbardziej służy celowi odprężenia w Europie środkowej. NRD ze swej strony również starała przyczynić się do rozwiązania nabrzmiałych problemów — przede wszystkim walcząc konsekwentnie o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Wyrazem tego są propozycje NRD, zmierzające do rozwiązania problemu niemieckiego w drodze rozmów samych Niemców, gdyż jest to jedyna droga, prowadząca w obecnych warunkach do jego rozwiązania. Stąd propozycja utworzenia konfederacji, składającej się z obu części Niemiec i druga propozycja — zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Obydwie te propozycje cieszą się pełnym poparciem Polski, która jest jak najżywotniej zainteresowana nie tylko w pomyślnym rozwoju NRD, ale w pokojowym i demokratycznym rozwoju całych Niemiec.

Pełnym poparciem obdarzamy również ostatnie propozycje radzieckie, mówiące o przekształceniu Berlina zachodniego w wolne miasto. Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że Berlin zachodni, leżący na terytorium NRD, od wielu lat stał się ośrodkiem niepokoju, dywersji, szpiegostwa, wrogiej propagandy skierowanej nie tylko przeciwko NRD, ale przeciwko wszystkim krajom socjalistycznym, w tym oczywiście również przeciwko Polsce. Stał się on centralą operacyjną dla tych sił, które marzą o „zjednoczeniu" Niemiec w drodze siły, w drodze zagarnięcia NRD przez Niemcy adenauerowskie.

Kiedy półtora roku temu w Berlinie obie nasze delegacje podpisywały dokument, podsumowujący treść owej wizyty, oceniono go tak w Polsce, jak i w NRD jako istotny wkład do polepszenia i zacieśnienia stosunków współpracy nie tylko NRD i Polski, ale także jako wkład do zacieśnienia współpracy wszystkich krajów socjalistycznych; jako dokument służący odprężeniu międzynarodowemu, dążący do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w świecie, a zwłaszcza w Europie. Mamy wszelkie podstawy sądzić, że obecna rewizyta partyjno - rządowej delegacji NRD w Polsce stanie się na polu rozwoju naszej współpracy jeszcze jednym krokiem, który powitany będzie z radością i satysfakcją przez nas wszystkich.

SPOTKANIE KOMISJI Wymiaru Sprawiedliwości KW PZPR z adwokatami — członkami partii

■ Komisja Wymiaru Sprawiedliwości KW PZPR rozwija coraz żywszą działalność. W ostatnim czasie omówiła ona pracę sądów, prokuratury i organów MO, a przed paru dniami urządziła spotkanie z adwokatami — członkami PZPR. Warto zaznaczyć, że było to pierwsze tego rodzaju spotkanie.

Zagaił je sekretarz Komisji — tow. E. Burchard, który zwrócił uwagę na szereg wystąpień sądowych adwokatów o niedwuznacznym, demagogicznym charakterze. Część obrońców sądowych zapomniało o społecznym znaczeniu adwokatury usiłuje za wszelką cenę wybielić w niewybredny sposób swych klientów, przedstawiając zwykłych złodziei — jako ofiary „Października", stosunków gospodarczych, a nawet naszego ustroju. Wiele krytycznych uwag poświęcił tow. Burchard dotychczasowym stosunkom w samorządzie adwokackim i nowej ustawie sejmowej w sprawie ustroju adwokatury.

W dyskusji adwokaci stwierdzili, że owe zarzuty znajdują potwierdzenie w praktycznej działalności niektórych członków Izby Adwokackiej, jednak ogół adwokatów potępia takie formy obrony, które szkalują naszą rzeczywistość. Podobne fakty i szereg innych wypaczeń w pracy adwokatów w wewnętrznych stosunkach panujących w Izbie Adwokackiej, np. oszustwa, pobieranie łapówek, niedowład postępowania dyscyplinarnego, nie spotykały się dotąd ze zdecydowanym przeciwdziałaniem. Jednym z powodów tego była słaba praca partyjna i pozostawienie adwokatów — członków partii, poza głównym nurtem życia partyjnego. Na dowód tego adwokaci przytoczyli fakt, że od wielu miesięcy jest to dopiero pierwsze ich spotkanie z władzami partyjnymi.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Wachowicz, który omówił sprawę oddziaływania adwokata-członka partii na swe środowisko zawodowe, konieczność przełamania biernej postawy wobec postępowania godzącego w dobre imię adwokatury i naszego ustroju oraz zadania stojące przed samorządem adwokackim.

UWAGA RODZICE!

Nie zapominajcie o drugim szczepieniu przeciwko chorobie Hejnego Medina. Szczepienia odbywają się w całym województwie 8, 9, 10 i 11 grudnia

Nie zapomnijcie! Chodzi o zdrowie Twego dziecka!

Tak sądzimy

Nowi członkowie partii

Projekt nowego statutu partii zawiera bardzo istotne sformułowania dotyczące tego, kto może być przyjęty do partii. Stwierdza się, że do partii przyjmuje się ludzi o poglądach zgodnych z ideami socjalizmu. W dotychczasowym statucie mówiło się o oddaniu sprawie socjalizmu — co, rzecz jasna, jest pojęciem o wiele szerszym.

Dawniej, jak wiadomo, bardzo często przyjmowało się do partii ludzi, biorąc przede wszystkim pod uwagę, czy są oni dobrymi pracownikami, przodownikami pracy itd. Natomiast nie interesowano się dostatecznie poglądami kandydata do partii, z góry zakładając, że jeśli jest on dobrym, aktywnym, pracownikiem, to znaczy, że odpowiada wszystkim wymogom świadomego członka partii. Można było być całymi latami członkiem partii nie ujawniając swych rzeczywistych poglądów ideologicznych.

A chodzi przecież o to, żeby człowiek, który przychodzi do partii rozumiał, popierał idee partii i był gotów je realizować (ta myśl też jest podkreślona w projekcie statutu). Nie ulega wątpliwości, że te wymogi powinny przyczynić się do większej ideowej zwartości i spoistości partii.

Rzecz jasna, że nie jest to równoznaczne z przyjmowaniem do partii tylko „gotowych marksistów", nie chodzi o żadne zamykanie się partii, a na odwrót, o stworzenie warunków do lepszego jakościowo wzrostu szeregów partyjnych.

Wzrost szeregów partyjnych w ostatnim okresie jest na pewno zbyt powolny. Dlatego też warto (jeśli już zatrzymaliśmy się przy tej sprawie) zwrócić uwagę na niektóre środowiska, z których mogą i powinni przyjść do partii nowi członkowie. Wydaje się, że dotyczy to zwłaszcza aktywistów samorządu robotniczego, wśród których jest bardzo wielu szczególnie cennych i wartościowych robotników. Pozwoliłoby to jeszcze mocniej związać nasze zakładowe organizacje partyjne z załogami robotniczymi.

Pożądany byłby także dopływ do partii nauczycieli oraz młodszego personelu naukowego wyższych uczelni. W ogóle wiele organizacji partyjnych, chętnie przyjęłoby do swoich szeregów młodych, wartościowych ludzi, gotowych realizować program i zadania partii. Młodzież — to przecież przyszłość partii, to ona będzie kontynuatorem socjalistycznych przeobrażeń naszego kraju.

Należałoby też, niewątpliwie, postulować szybszy, niż dotychczas wzrost ilości kobiet w partii — aktywistek społecznych, działaczek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Towarzystwa Szkół Świeckich itp. Oczywiście, można wskazać na inne jeszcze środowiska, z których byłby pożądany dopływ do partii (m. in. środowisko leśnikie, inteligencja techniczna itp.).

Istotą całej sprawy jest jednak umiejętne docieranie do całego społeczeństwa z ideami i programem naszej partii.

r. j.

Dachy warszawskiej Starówki

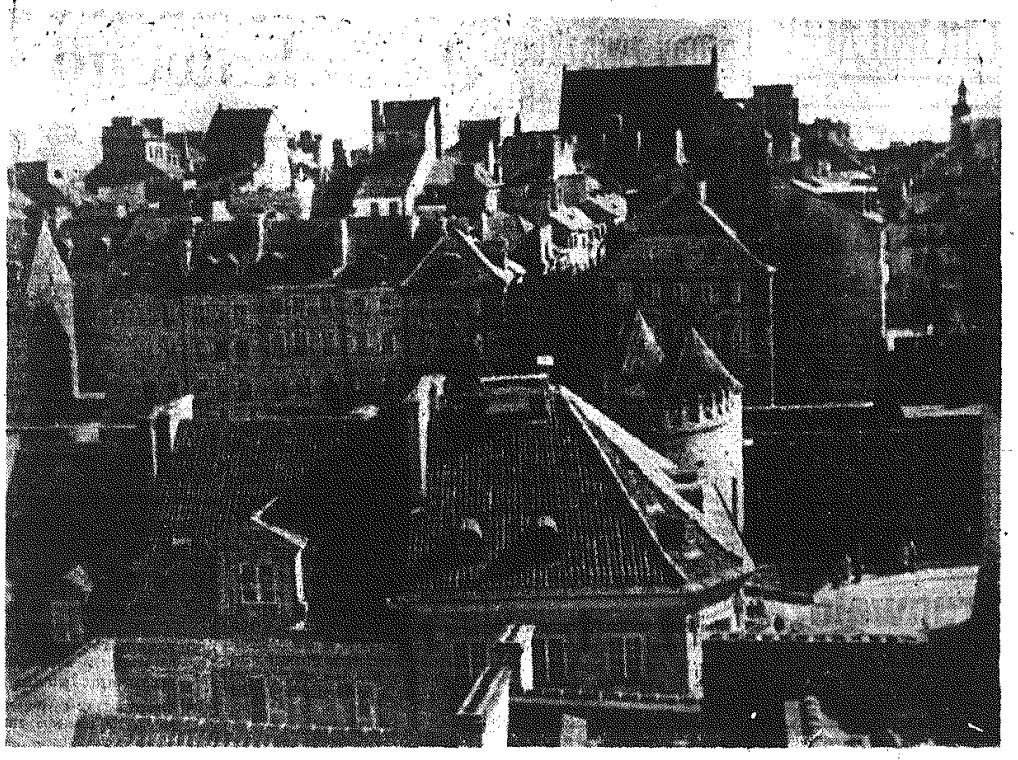

CAF — fot. Matuszewski

WIELKI PRZYKŁAD małego OSTROWCA

W ciągu 14 lat władzy ludowej nastąpił w Kielecczyźnie niezwykle szybki rozwój przemysłu.

Szybki wzrost przemysłu spowodował szybki wzrost ludności miejskiej szczególnie w tych miastach, w których skoncentrował się podstawowy przemysł Kielecczyzny. **Np. w 1950 r. pięć największych miast: Radom, Kielce, Ostrowiec Skarżysko i Starachowice zamieszkiwało 203 tys. osób — w 1956 r. już 296 tys. mieszkańców, a więc w ciągu sześciu lat ludność wzrosła w tych miastach o około 50 proc.! Do tego warto dodać, że wbrew ogólnie przyjętym pojęciom, przyrost naturalny w miastach jest większy, niż na wsi i wynosi średnio około 24 ludzi na 1000 mieszkańców.** Charakterystycznym przykładem powiększania się ludności miejskiej może być Skarżysko. w 1950 r. zamieszkiwało je 17 tys. ludzi, a w 1956 r. jego ludność wzrosła prawie dwukrotnie. Podobnie wzrosła ludność hutniczego Ostrowca.

Celowo używałem pojęcia — „wzrost ludności miejskiej", unikając sformułowania „wzrost miast". Bo przecież na pojęcie miasta oprócz zamieszkującej je ludności, składają się także domy mieszkalne, urządzenia komunalne, kulturalne, usługowe itp. A te rozwijały się stosunkowo o wiele wolniej, niż rosła ludność. Nie był to przypadek. **Sięgnijmy do „Rocznika Statystycznego 1957". Okazuje się, że ogólne nakłady inwestycyjne wynosiły w 1956 r. 51,6 mld zł w tym tylko na przemysł, 21,1 mln zł, a na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną wydatkowano 8,1 mld zł. Obecnie w Kielecczyźnie mamy największe w kraju zagęszczenie mieszkańców na jedną izbę mieszkalną (2,7), 60 proc. nieogniotrwałych budynków w miastach, co czwarty budynek wymaga remontu. Nie lepiej jest z wyposażeniem budynków miejskich, 37 proc. mieszkań posiada instalację wodociągową, 48 proc — kanalizacyjną, 88 proc. — elektryczną, 6,2 proc. — gazową i 6,4 proc. korzysta z dobrodziejstw centralnego ogrzewania.**

Chociaż z roku na rok rosną w budżetach miejskich nakłady na gospodarkę mieszkaniową i komunalną, to jednak wszystko to przypomina wyścig charta za elektrycznym zającem. Budżety miejskie nie mogą dopędzić wciąż rosnących nowych potrzeb, nie mówiąc już o usunięciu starych zaniedbań. Średnio w naszych miastach jest zawietanych około 4 tys. związków małżeńskich, a np. w br. dostaliśmy z uspołecznionego budownictwa tylko 1400 izb, jeżeli dodamy do tego nawet budownictwo indywidualne i spółdzielcze to stanowić będzie tylko 3800 izb. A przecież oprócz tych czterech tysięcy młodych par małżeńskich, trzeba zapewnić mieszkania osobom z walących się domów i tym, którzy mieszkają w suterenach i na poddaszach, rodzinom, którym przybyło potomstwo, przyjezdnym specjalistom itp., itp. Władze miejskie same nie dadzą rady, cóż więc robić?

JAK DŁUGO MOŻNA CZEKAĆ NA PRZEPISY WYKONAWCZE?

Odpowiedź na to pytanie, żywo obchodzącą ludność miejską przyniosła tylko częściowo uchwała Rady Ministrów Nr 72A z marca br. Nakłada ona na jednostki gospodarki uspołecznionej obowiązek uczestniczenia w takich kosztach inwestycji komunalnych jak: wodociągi, kanalizacja, oczyszczanie ścieków, gazownictwo, ciepłownictwo, komunikacja, ulice i drogi. Inny dokument prawny mówi o budownictwie mieszkaniowym. Wspomniana uchwała kładzie kres paradoksalnej sytuacji, w której praktycznie biorąc miasta nie były zainteresowane rozwojem wielkiego przemysłu, nawet stanowił on dla nich ciężki balast.

Uchwalona przez Sejm ustawa położy kres tej sytuacji. Użyłem umyślnie czasu przyszłego, ponieważ praktycznie niedużo się zmieniło. Choć uchwała ukazała się blisko dziewięć miesięcy temu — brak jest do niej w dalszym ciągu tzw. przepisów wykonawczych.

A więc dalej sytuacja bez wyjścia?

OSTROWIECKA ODPOWIEDŹ

Odpowiedź nadeszła nie ze stołecznej Warszawy, wojewódzkich Kielc, czy wielkomiejskiego Radomia. Wypracował ją jeszcze przed laty mały, zaniedbany Ostrowiec. Nie wiem, czy spowodowała ją mądrość i praktyczny rozsądek jego aktywu, czy zwykła konieczność. Sądzę, że jedno i drugie. Bo naprawdę sytuacja Ostrowca była nie do pozazdroszczenia. Przed wojną rosła w nim ilość tandetnych domków i kamienic, których liczba wynosiła 2300, z tego 920 drewnianych. Przeszło połowa mieszkań składała się tylko z jednej izby, a wskaźnik zagęszczenia wynosił 2,8 osoby na izbę. 23 tys. mieszkańców korzystało z dziewięciu studzien, tylko 3 proc. mieszkań miało kanalizację, 5 proc. było zaopatrzonych w instalację wodociągową, a 45 proc. w elektryczność. Wojna nie oszczędziła Ostrowca. Około jedna piąta izb uległa zniszczeniu, ten sam los spotkał sieć elektryczną, mosty itp.

W latach władzy ludowej energicznie zabrano się do odbudowy i rozbudowy miasta. **Wybudowano 5000 izb a 7491 izb wyremontowano. W wielu domach zabłysło światło elektryczne, wiele mieszkań przyłączono do sieci wodociągowej. Gdyby obliczyć koszt wszystkich dokonanych inwestycji, okazałoby się, że znacznie przerastają one budżet Ostrowca. A więc cud?**

KM PZPR, Prez. MRN i kierownictwa ostrowieckich zakładów zrozumiały jeszcze na długo przed ukazaniem się wspomnianej już uchwały Rady Ministrów, że tylko ich wspólny wysiłek może dźwignąć miasto. Stworzył się odpowiedni klimat wspólnego gospodarowania, rozwinął się w najlepszym tego słowa znaczeniu — lokalny patriotyzm. A oto parę jego owoców: Zakłady pracy przeznaczyły na remonty izb 14 mln zł. Dyrekcja Huty — widząc, że miasto nie rozporządza dostatecznymi funduszami na rozbudowę wodociągu, własnym kosztem zbudowała 4 km sieci wodociągowej a oprócz tego dostarczyła władzom miejskim wiele km rur wodociągowych. Zakłady pracy kosztem 70 mln zł wybudowały 1565 izb mieszkalnych, OZPO „zafundowały" miastu żłobek, którego koszt budowy wyniósł ponad 3 mln zł. Huta ozdobiła miasto pięknym parkiem itd.

W szybkim tempie rosnące miasto potrzebowało Domu Kultury, przydałaby się też kryta pływalnia. Chciała te obiekty zbudować Huta, przepisy nie pozwalały. Zbudowała więc Huta oba te obiekty jako inwestycje zakładowe, a potem udostępniła korzystanie z nich wszystkim mieszkańcom Ostrowca! Mieszkańcy byli zadowoleni i... przepisom stało się zadość!

Przedsiębiorstwa budowlane na terenie wszystkich naszych miast odczuwają ostry brak robotników. Nie inaczej był w Ostrowcu — a szpital trzeba było budować. Władze miejskie zwróciły się o pomoc do Huty. Nie zawiodły się. Dyrekcja Huty ogłosiła, że robotnicy, którzy zgłoszą się do budowy szpitala, będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do Huty. Dziś budowa szpitala miejskiego idzie pełną parą.

Wielu mieszkańców Ostrowca wyraziło chęć budowy domków jednorodzinnych. Prezydium MRN opracowało plan zabudowy przestrzennej miasta, znalazły się działki i kredyty. Zabrakło jednakże dostatecznej ilości materiałów budowlanych. Odwołano się do zakładów przemysłowych. Mimo napiętych planów produkcyjnych, dwa największe zakłady przemysłowe Ostrowca: Huta im. Nowotki i OZMO uruchomiły w ramach produkcji ubocznej wyrób cegły wapienno - żużlowej, zaś cukrownia „Częstocice" rozpoczęła wypał wapna. Daje to obecnie 10 mln szt. cegły rocznie. Przydałaby się taka ilość w Kielcach i w Radomiu?

To wszystko otwarło „zieloną drogę" budownictwu mieszkaniowemu. **Władze Ostrowca postawiły sobie ambitne zadanie wybudowania w latach 1959—65 około 10 tys. izb mieszkalnych, z tego połowę ze środków własnych ludności i trzeba przyznać, że jest to w Ostrowcu zupełnie realne.**

ZARAŹLIWY PRZYKŁAD

Przykład działał! PSS wybudowała nowoczesną piekarnię. Dla jej uruchomienia należało wykopać 75 mb. rowu wodociągowego, a tu jak na złość nie znaleziono żadnego przedsiębiorstwa, które podjęłoby się niezwłocznie wykonać tę pracę. Uruchomienie piekarni przewlekłoby się do połowy 1959 r. Wtedy robotnicy PSS w czynie społecznym sami wykopali rów i piekarnia jeszcze w tym miesiącu będzie oddana do użytku. Przykład drugi: dzielnica „Koszary" nie jest zelektryfikowana. Jej mieszkańcy sami zebrali sumę potrzebną na wykonanie dokumentacji i zobowiązali się wykopać doły pod słupy trakcyjne.

Inicjatywa mieszkańców została obecnie skierowana na bardziej szerokie tory. Prezydium MRN wysunęło projekt dwuletniego planu uporządkowania miasta i obecnie już 25 komitetów blokowych inicjatywę tę podjęło i przedłożyło konkretne plany.

EPILOG Z USPRAWIEDLIWIENIEM

Kieleccy i radomscy działacze mogą mieć do mnie pewien żal. Wszak i w tych miastach zakłady przemysłowe świadczą na rzecz potrzeb komunalnych. Między tym, a sytuacją w Ostrowcu istnieje zasadnicza różnica. W Ostrowcu zakłady pracy nie „świadczą" i nie trzeba się u nich dopraszać pewnych świadczeń, one biorą na siebie obowiązek współgospodarzy miasta i aktywnie uczestniczą w jego rozbudowie. W Prez. MRN w Ostrowcu, i w komisjach rady zasiadają dyrektorzy zakładów pracy wraz z aktywem gospodarczym i wspólnie radzą i działają na korzyść miasta. Tam stworzono specyficzny klimat współodpowiedzialności i jak by rywalizacji o dobro miasta.

M. EDELBAUM

8 lat ukrywał się przed wyrokiem śmierci

Podczas przeprowadzania rewizji w zabudowaniach ob. Pietruszki we wsi Czernikow w pow. opatowskim, funkcjonariusze MO natrafili na tajemniczy bunkier w stodole. Po chwili przestał on być jednak tajemniczym, gdyż okazało się że zamieszkiwał w nim Marian Michniak — były policjant granatowy.

Za udział w morderstwach w czasie okupacji, Michniak skazany został we wrześniu 1950 r. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Kielcach na karę śmierci.

Po ucieczce przed wykonaniem wyroku, ukrywał się w bunkrze u swojej przyjaciółki, a nawet doczekał się z nią potomstwa. Po ośmiu latach ukrywania się trafił on znów do więzienia. Jednak — jak twierdzą znawcy prawa — wyrok nie zostanie wykonany gdyż Michniaka objęła amnestia.

(maj)

Odp. Bachejek

BOHUN

64

— Tata... mój tata wytrzepie duszę w tych deskach. Dajcie mi go... dajcie mi go, ja go jeszcze wyleczę.

Oficer szarpnął się, ale kiedy dziewczyna nie dała za wygrane, podstawił drugą rękę i powiedział ze sztucznie rozczulonym uśmiechem na namiętnej twarzy.

— Twardy jest, nic mu nie będzie. Chodź sierotko, zagrasz nam na gitarze.

Ocknęła się, jak w obliczu niebezpieczeństwa.

— Ja nie umiem grać.

— Nie umiesz?, Ale „Garbatemu" lub „Białemu" to grałaś.

Z kolei ona wyszarpywała dłoń z ręki oficera, lecz nie chciała uciekać, jak by w nadziei, że swoją tu obecnością może jeszcze uratować ojca. Rozglądała się bezradnie, rozpaczliwie. Wprost na nią z kuchni dworskiej szła dziewczyna ubrana w dobrze skrojony żakiet, pod którym widać było wełniany sweter — z golfowym kołnierzem. Na momencik poczułem mrowie w kościach i gdzie indziej. To skutek długiej abstynencji. Branka oficera zaszpurmowała, wyciągając wolną rękę najpierw ku zbliżającej się dziewczynie, a później ku ojcu na furze.

— Tata umarznie... przecież chłód. Ten sweter jest ojca. Wdziejcie mu sweter.

Na takie dictum, oficer wyraźnie się rozczulił i zerwał ze swych ramion pelerynę i rzucił na wóz z gestem, jaki czyni człowiek przepłacający coś, byle szybko dopełnić transakcji.

Obserwację podchwyconą spod lamusa na wiecznie zapisanego w naszej pamięci przerwało wezwanie na apel. Pobiegliśmy do wołającego skokami, zrywami nerwów. Z trudem zdołałem wyeliminować ukłucia protestu i buntu. Przeciwstawiłem się im okruchami woli, niczym mi-

65

zernymi uszczypnięciami. Otępiłem się i w tym nastroju bezwładu wszystko już przymowałem w formie i szybkości pokazu filmowego.

Apel odbywał się plutonami. Najpierw chłopak jak świeca odczytał nasz przydział, świeży narybek rozrzucono po trzech plutonach, ja znalazłem się razem z „Szachem" i „Słowikiem". Słońce promieniami cięło już gałązki krzewów i resztki niewydeptanej trawy, niby mosiężne nożyce. Plutony złączono w półkole. Mężczyzna w trzewikach jakie się nosiło w wojsku polskim, z owijaczami na zwykłych portkach z wyglądu sierżant, krzyknął „baczność" i zaraz „spocznij", a wtedy pośrodku półkola stanął

66

pan w średnim wieku, w krawacie i wyjmując z kieszeni marynarki arkusz zadrukowanego papieru przeczytał londyński dziennik radiowy z dnia 11 września 1944 r. Wiadomości brzmiały prawie obojętnie, lektor także się nie trudził, żeby nadać im ton wydarzenia. Gdzieś tam w Alzacji pukali alianci, we Włoszech utknęli Amerykanie... bodajże w Lombardii, na pograniczu Prus Wschodnich i na przyczółku mostowym Baranów spokój, nad Pilicą na jednym odcinku utarczki patroli. W Warszawie sytuacja powstańców pogarsza się... Wszystko, jak bezsilne brzęczenie muchy, zamkniętej w czterech ścianach. Takich doznawaliśmy przygnębiających uczuć. Głos lektora podniósł się tylko przy czytaniu o Warszawie. I teraz niby z wyższego punktu startowego przystąpił do komentarza. Sprawa powstania i AK... Z komunikatu widać, jak zabójczy dla narodu był pomysł uderzenia na Niemców z tyłu. Komu to wyjdzie na korzyść? Sowietom! Nie można walczyć na dwa fronty — powtarzał argumenty słyszane już przez nas z ust kompletu sędziowskiego. Z idiotyczną polityką dowództwa AK nie sposób się pogodzić, dlatego właśnie oddziały leśne NSZ odmówiły posłuszeństwa oportunistom i kunktatorom. Następnie mówca przestąpił z nogi na nogę i ruszył linią półkola, przystając przed nowobrańcami — przede mną [illegible] pragnął prawdy i fakty doprowadzić specjalnie do naszych umysłów, pozbawionych dotąd rzetelnej wiedzy. Pomagał sobie przy tym gestykulacją rozsierdzonych rąk. Z jamy ustnej, w której brakowało kilku zębów pierzchały drobne kropelki śliny,

(C. d. n.)

w OSTROWCU i STARACHOWICACH

TYLKO 20 PROC. PLANOWANYCH MIESZKAŃ z budownictwa DBOR-owskiego

PO wielu korektach planów budownictwa DBOR-owskiego w Starachowicach, we wrześniu br. ustalono wreszcie, że do końca 1958 roku miasto otrzyma 372 izby mieszkalne. Składają się na nie bloki 16 i 27 (pozostałość nie wykonanego planu z roku ubiegłego) oraz bloki 33 i 34. Blok Nr 17, po uwzględnieniu trudności radomskiego ZBM-u oddany miał być z miesięcznym opóźnieniem. Do wykonania planów DBOR-owskiego budownictwa mieszkaniowego w br. zobowiązało dodatkowo radomski ZBM osobiste polecenie ministra gospodarki komunalnej. Poświadczyła to uroczyście na konferencji w Starachowicach, dyrekcja radomskiego ZBM. Nadszedł grudzień. W Starachowicach znów zorganizowano konferencję w sprawie budownictwa z udziałem dyrektora DBOR z Kielc, przedstawicieli ZBM radomskiego i innych instytucji budowlanych. I cóż się okazuje? Dyrektor radomskiego ZBM przysłał na konferencję jednego ze swych pracowników słabo zorientowanego w całości działalności przedsiębiorstwa. Na konferencji był też obecny kierownik odcinka robót ZBM-owskich w Starachowicach, który piastuje to stanowisko niecały miesiąc i rzecz jasna nie jest odpowiedzialny za niewykonanie planów w ciągu całego roku. Nowy kierownik stawia sprawę jasno. Blok Nr 33 oddamy do użytku w marcu 1959 roku, a blok 34 w styczniu tegoż roku. O bloku Nr 17 nie ma nawet mowy. Oddany zostanie do użytku dopiero w miesiącach letnich. Tak więc Starachowice otrzymają w br. tylko dwa bloki mieszkalne, które planowano oddać do użytku jeszcze w roku ubiegłym, kiedy to mieszkańcy Starachowic otrzymali w nich przydziały mieszkań. Tak więc Starachowice nie otrzymały w bieżącym roku nawet jednej izby mieszkalnej. Wliczając w/w bloki, uzyskano mieszkania stanowią zaledwie 20 proc. rocznych planów budownictwa DBOR-owskiego. Przy tym wszystkim, tzw. plan techniczny wykonuje odcinek robót ZBM w Starachowicach w 80 procentach, a plan finansowy prawie w 100 procentach. To niewykonywanie planów budownictwa DBOR-owskiego w Starachowicach jest już dla ZBM tradycją i kosztowało miasto stratę setek mieszkań. Dzieje się to w okresie, kiedy rozbudowująca się FSC nie może zatrudnić 290 fachowców, tylko z powodu braku mieszkań, kiedy w MRN leży około 3 tys. nie załatwionych podań o mieszkania. ZBM ma proste wytłumaczenie — brakowało ludzi. Rzecz jasna, że to też w poważnym stopniu wpłynęło na niewykonanie planu. W innych latach ludzi w budownictwie jednak nie brakowało, ale plany w Starachowicach też były zawalane. Więc co? Zła organizacja pracy przedsiębiorstwa? — na pewno tak! Dyrektor DBOR Kielce stwierdził, że na roczne plany przerobowe w wysokości 150 milionów złotych, inwestycje mieszkaniowe radomskiego ZBM stanowią tylko 80 milionów złotych. A przecież ZBM powołane są do budownictwa mieszkaniowego.

Kac.

P.S. Gdyby wykonawca zrealizował plany budownictwa DBOR w Starachowicach, miasto otrzymałoby jeszcze kilka milionów złotych na budownictwo mieszkaniowe.

Ponad 30 tys. zł zebrano na Fundusz Grunwaldzki

W zakładach pracy Starachowic sprzedawane są cegiełki na Fundusz Grunwaldzki. Dotychczas najwięcej cegiełek rozprowadzono w FSC (25 tys. złotych). W innych zakładach pracy i instytucjach miasta wpływy ze sprzedaży cegiełek wynoszą około 15 tys. złotych.

—)oOo(—

Kieszonkowe rozkłady jazdy

Władze miejskie Starachowic, starym zwyczajem, wydadzą w najbliższych dniach kieszonkowe rozkłady jazdy autobusów miejskich. Jak wiadomo, w związku z otrzymaniem pięciu nowych „Sanów" zmieniono rozkłady jazdy autobusów.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI sprawozdawczo-wyborczej

OSTROWIECKA organizacja partyjna żyje pod znakiem intensywnych przygotowań do miejskiej konferencji sprawozdawczo - wyborczej. Termin konferencji został ustalony na 20 grudnia br. Członkowie egzekutywy i KM biorą czynny udział w przygotowaniach do konferencji. Specjalny zespół towarzyszy pod kierunkiem sekretarzy KM przygotowuje referat omawiający dotychczasową pracę miejskiej instancji partyjnej w Ostrowcu.

We wszystkich podstawowych organizacjach odbyły się ostatnio zebrania, na których dokładnie omówiono kandydatury zgłoszone kilka miesięcy temu na konferencję sprawozdawczo - wyborczą KM. W kilku wypadkach dokonano zmian delegatów.

Trwają szczepienia przeciw chorobie Heine-Medina

Wczoraj rozpoczęła się druga tura szczepień przeciw chorobie Heine - Medina. Jutro zakończą się szczepienia.

Na zdjęciu: poczekalnia, którą „Dom Książki" wyposażył w ciekawą lekturę dziecięcą.

Fot. D. Kostkowski

Już wszystkie grupy związkowe mają nowych mężów zaufania

Przez blisko 6 tygodni w hucie trwały zebrania sprawozdawczo - wyborcze w najniższych ogniwach Zw. Zaw. — grupach. Zebrania cieszyły się dużym zainteresowaniem załóg. Przeciętnie frekwencja wynosiła 70—80 proc. Najwięcej dyskutowano o produkcji, kosztach własnych, o marnotrawstwie surowców oraz sprawach bytowych.

Stosunkowo najlepiej zebrania przebiegały w stalowni martenowskiej, wydz. mechanicznym, walcowniach, konstrukcyjnym. Mocno krytykowano tam pracę dotychczasowych mężów zaufania, którzy zaniedbywali się w pracy. Padały wnioski, aby przewodniczący rad oddziałowych organizowali systematycznie odprawy z grupowymi i instruowali ich o najważniejszych sprawach wydziału i huty.

Podczas wyborów w grupach robotnicy wybrali ponad 50 proc. nowych mężów zaufania, ludzi cieszących się ich uznaniem.

(es)

NASZ HANDEL PRZED ŚWIĘTAMI

ROZPOCZĄŁ się okres przedświąteczny. Ruch w sklepach zwiększa się z każdym dniem. Przezorna gospodyni czyni przedświąteczne zakupy zwykle kilkanaście dni wcześniej. Nic też dziwnego, że w sklepach z artykułami spożywczymi i kolonialnymi tworzą się kolejki.

Jak przygotował się do zwiększonych zadań ostrowiecki handel? Ile cytryn, pomarańczy, jaj otrzyma Ostrowiec na świąteczny sezon? Z tymi i innymi pytaniami dotyczącymi zaopatrzenia zwróciliśmy się do ostrowieckich instytucji handlowych i otrzymaliśmy następujące informacje, które z pewnością zainteresują każdą gospodynię domową:

PONAD 163 TYS. JAJ NA OKRES ŚWIĄTECZNY

Nakręcamy Nr telefonu 254. Zgłasza się kierownik Zakładu Jajczarskiego, p. Zofia Kaliwoda:

Na okres świąteczny rozdzielnik przewiduje przydział dla miasta ponad 163 tys. sztuk świeżych jaj. Jest to stanowczo za mało. Niemniej jednak czynimy już w tej chwili w Wydziale Handlu Prezydium MRN starania, by przyznano nam dodatkową pulę jaj...

25 TON CYTRYN I POMARAŃCZY

664 — to numer telefonu p. Tadeusza Kamińskiego, dyrektora WPHS w Ostrowcu:

— Pierwsza partia cytryn jest już w sprzedaży. Przekazaliśmy do detalicznych placówek handlowych 2,5 tony. W drodze są dalsze 3 wagony cytryn i pomarańczy. Razem około 25 ton...

— A oto ciekawsze pozycje artykułów spożywczych, jakie przygotowujemy na świąteczne stoły:

— szampany,

— suszone śliwki jugosłowiańskie,

— zagraniczne koniaki,

— bułgarskie konfitury morelowe,

— ser holenderski,

— nowe gatunki herbaty,

— radzieckie konserwy rybne i wiele wiele innych artykułów spożywczych...

W JEDWABIE GŁADKIE, WEŁNĘ I ATRAKCYJNE „SUKNIÓWKI" ZAOPATRZY WOJ. HURTOWNIA TEKSTYLNA

359 — przy telefonie kierownik Woj. Hurtowni Tekstylnej, p. Zygmunt Zborowski:

— W najbliższym czasie spodziewamy się wełen ubraniowych, 100-procentowych, niskoprocentowych, atrakcyjnych materiałów sukniowych. Jeśli nasi zaopatrzeniowcy spiszą się „na piątkę" — nie będziemy mieli powodów do narzekań na brak materiałów wełnianych.

— Oprócz tego sklepy odzieżowe otrzymają w tych dniach duży asortyment materiałów bawełnianych — szczególnie kretonów o pięknych wzorach, flaneli itp. Oczekujemy poważnych ilości materiału sukniowego, tzw. zielonogórskiego po czterdzieści pare złotych za jeden metr.

— Warto wspomnieć i o tym, że w sprzedaży znajdzie się również cerata podłogowa gładka i wzorzysta. Jednym zdaniem — warto odwiedzić w najbliższych dniach sklepy zaopatrywane przez naszą hurtownię...

GŁOS MA „CENTROGAL"

347 — mówi p. **Bronisława Kowalska,** kierownik Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Galanteryjnymi „Centrogal":

— W tych dniach wybieramy się do Łodzi „zdobyć" takie atrakcyjne towary jak szale tureckie, wełniane szale męskie i damskie, włóczkę belgijską, rękawiczki „simplensy", piękne berety, komplety damskie itp.,

JUŻ W TYCH DNIACH BĘDĄ W SKLEPACH — PERFUMY, KREDKI I ŻYLETKI — Z IMPORTU.

Rozmawiamy z p. **Jadwigą Adamiak,** kierownikiem Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Art. Kosmetycznymi:

Mogę poinformować mieszkańców naszego miasta, że już wkrótce będą w sprzedaży perfumy, kredki i żyletki z importu...

WIELKA OBNIŻKA CEN NA ODZIEŻ

358 — Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą. Przy telefonie kierownik Hurtowni, p. **Czesław Sarawarski:**

— Naszej PT Klienteli oferujemy: płaszcze męskie, męską bieliznę flanelową, płaszcze chłopięce, duży wybór artykułów pończoszniczych...

— W tych dniach rozpoczniemy sprzedaż odzieży we własnym sklepie przy ul. Iłżeckiej 22 oraz w sklepach MHD i PSS po zniżonych cenach. Mogę już dzisiaj podać ceny niektórych artykułów odzieżowych, np. płaszcze damskie będą kosztować od 80 do 200 zł, spodnie męskie z „setki" — 150 zł (kosztowały do tej pory — 450 zł), bielizna damska — 20 zł komplet, nocne koszulki chłopięce — 15 zł...

Rozmawiał
Roman Bałtowski

—)oOo(—

Nie wymieniony bolier

Kazimierz Ogórek jest pracownikiem stalowni w hucie im. Nowotki. Od wielu lat mieszka ze swą rodziną na osiedlu im. B. Spychaja. O administracji osiedla nie ma on wcale pochlebnego zdania.

— No, bo jakże — mówi ob. Ogórek — skoro od 9 miesięcy bezskutecznie dopominam się, aby wymieniono w moim mieszkaniu uszkodzony bojler. Nawet interwencje w Prez. MRN nic nie pomagają.

A tymczasem zakręcona woda w mieszkaniu ob. Ogórka przegrzewa wężownice i powoduje dalsze straty, nie mówiąc już o tym, że rodzina od szeregu miesięcy nie może korzystać z łazienki.

Czy naprawdę administracja osiedla im. B. Spychaja nie potrafi załatwić, drobnej w zasadzie, sprawy?

Podział budżetu dodatkowego

MRN w Starachowicach wypracowała w br. dodatkowy budżet w wysokości 5 mln zł. Składają się na niego ponadplanowe dochody budżetowe w wysokości 3,7 mln zł oraz dochody pozabudżetowe (dopłaty do alkoholu) w wysokości 1,3 mln zł. 78 proc. tego budżetu przeznaczono na pokrycie niedoboru środków obrotowych przedsiębiorstw miejskich oraz zakup potrzebnych urządzeń dla tych przedsiębiorstw. Przyczyni to się do polepszenia działalności gospodarczej przedsiębiorstw oraz ich rentowności. Pieniądze te rozdzielono między następujące przedsiębiorstwa: Starachowickie Zakłady Przemysłu Terenowego (250 tys. zł), PDT (180 tys. zł), SZG (120 tys. zł), MPGK (750 tys. zł), MPR-B (500 tys. zł), w tym na wzrost środków obrotowych 170 tys. zł, na zakup 2 samochodów 240 tys. zł oraz na budowę stolarni 100 tys. zł. Miejskiemu Przedsiębiorstwu Produkcji Pomocniczej przekazano 330 tys. zł. Na remonty dróg przeznaczono 450 tys. zł, a na dokończenie bloku mieszkaniowego MRN 700.000 zł. Szereg innych zakładów pracy otrzymało mniejsze sumy pieniężne. Dochody uzyskane z dopłat alkoholowych podzielono następująco: 600 tys. zł przeznaczono na uporządkowanie placu przy szkole Nr 5. Wydział Zdrowia otrzymał 360 tys. zł. Mieszczą się w tym następujące pozycje: zakup bielizny dla szpitala, remont centralnego ogrzewania w tymże szpitalu, budowa poradni dziecięcej oraz remont rentgena w przychodni obwodowej. Drobniejsze sumy przekazano na cele kulturalne. Trochę otrzymali harcerze. 100 tys. zł przeznaczono na sporządzenie dokumentacji przyszłego biurowca MRN.

—)oOo(—

Z inicjatywy RZSPT...

W niedługim czasie Radomskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego zamierzają w jednej ze swoich hal produkcyjnych uruchomić tłocznię moszczu owocowego dla potrzeb miejscowej wytwórni win. Inicjatywa ta jest o tyle cenna, że nie tylko rozwiąże sprawę dotychczasowego braku tego półfabrykatu, ale przede wszystkim pozwoli zatrudnić dodatkowo około 15 osób, głównie kobiet.

RADIO

PROGRAM I

7.00 Dziennik por. 7.10 Skrzynka PCK. 7.15 Muzyka. 7.45 „Błękitna sztafeta". 8.00 Wiad. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muz. 8.45 Radiowy kurs angielskiego. 9.00 Aud. szkolna dla kl. X — „Syn pani Salomei" — słuch. 9.40 Dla przedszkoli baśń pt. „Historia srebrnego kluczyka". 10.00 Koncert chóru i orkiestry. 10.30 Por. koncert symf. 11.10 „Specjalizacja" opowiad. 11.30 „Rodzice a dziecko" 11.35 W rytmie walca. 12.15 „Ludowe zespoły regionalne" — pt. „Andrzejki". 12.30 Koncert solistów. 13.00 Aud. szkolna. 13.20 Radziecka muz. rozr. 13.55 Wiad. 14.00 Dla młodzieży szkolnej gawęda pt. „Białe szaleństwo". 14.20 Koncert. 15.00 Tańce ludowe. 15.30 Z życia Zw. Radzieckiego. 16.00 Wiad. 16.05 Aud. aktualna. 16.15 „Sylwetki kompozytorów" — Filip Emanuel Bach. 17.05 Aud. historyczna. 17.15 Radiowy kurs rosyjskiego. 17.30 Muzyka i aktualności. 17.55 Radio-reklama. 18.10 Skrzynka ubezpieczeń dobrowolnych PZU. 18.15 Koncert życzeń. 19.00 Wiad. sport. 19.30 Teatr Młodego Słuchacza — „Tajemnica planety X" — słuch. 21.00 Wiad. 21.05 Tradycje Lotnictwa Polskiego. 22.00 „Czas odnaleziony". 22.20 L. Beethoven: Sonata fort. B-dur, op. 29. 22.45 Melodie na dobranoc. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

7.00 Radio-reklama. 7.30 Dziennik por. 7.45 Muz. 8.30 Wiad. 8.35 A. Babadżanian: Ballada heroiczna. 9.00 „Fala 56". 9.15 Mozaika muz. 9.50 Magazyn muzyczny. 10.30 „Przy młynie" — opowiad. 11.00 Gra polska kapela. 11.30 Na różnych instrumentach. 12.04 Wiad. 15.00 Wiad. 15.15 Pieśni. 15.30 Dla dzieci. 16.00 W rytmie tan. 16.30 „Siły Coriolisa" powieść. 17.00 Radio-reklama. 17.15 Utwory skrzypcowe. 17.40 „Na warszawskiej fali". 18.20 Wiad. 18.25 O problemach młodzieży. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Piosenka i książka". 19.30 Koncert chóru a capella PR. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 20.40 Leoncavallo: „Pajace" — opera w 2 aktach.

PROGRAM LOKALNY

6.10 „Aby powstały nowe spółdzielnie produkcyjne" — audycja w oprac. Bogdana Ostachowskiego. 17.00 Kielecki dziennik radiowy. 17.15 Muzyka popularna. 17.40 Nowe koncepcje budownictwa mieszkaniowego — komentarz Jadwigi Gołębiowskiej. 17.50 Radio-reklama.

co gdzie kiedy?

OSTROWIEC

KINA:

„Przodownik" — „Siostry" — prod. radzieckiej.
Pocz. seansów g. 18.30 i 18.30.
„Hutnik" — „Stewardessy" — prod. NRF.
Pocz. seansów godz. 16, 18 i 20.
„Bajka" — nieczynne.
„Zorza" — „Poławiacze krabów" — prod. japońskiej.

APTEKI:

Apteka Nr 71 — Pl. Wolności.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe — 544
Straż Pożarna — 08
Pogotowie Milicyjne — 07

STARACHOWICE

KINA:

„Star" — „Kalosze szczęścia" — prod. polskiej.
„Robotnik" — „Dama z perłami" — prod. NRF.

APTEKI:

Apteka Nr 112 — ul. Krywki 1.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe — 09
Straż Pożarna — 08
Pogotowie Milicyjne — 07

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ, na OSIEDLU MILICA, BL. Nr 25

ogłasza PRZETARG

na wykonanie do końca 1958 r. następujących robót budowlano-montażowych:

1) PRZEINSTALOWANIE 16 szt. WYŁĄCZNIKÓW OLEJOWYCH od sztokerów na ścianie od czoła kotłów oraz WYKONANIE NOWEJ INSTALACJI SIŁOWEJ;

2) REGULACJA I WYMIANA INSTALACJI C. O. w budynku hotelu Nr 1 osiedle Milica, celem doprowadzenia ciepła;

3) ZAINSTALOWANIE 18 szt. WENTYLATORÓW ŚRUBOWYCH — WYCIĄGOWYCH w oknach kotłowni, osiedle Milica.

Całkowity materiał potrzebny do wykonania robót dostarczy wykonawca.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w sekcji technicznej codziennie w godz. od 7 do 15.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie do dnia 13. XII. 1958 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. XII. 1958 r. o godz. 12. M. Z. B. M zastrzega sobie możność wybrania oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

1949-K

Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Przysusze

ogłasza PRZETARG

NA WYKONANIE ROBÓT BUDOWLANYCH PRZY REMIZIE STRAŻACKIEJ W PRZYSUSZE.

Termin składania ofert upływa z dniem 15 grudnia 1958 r. Dokumentacja techniczna na ww. roboty do wglądu w tut. Komendzie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Inwestor zastrzega sobie prawo do wyboru oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi 17 grudnia 1958 r. 1955-K

Kochanej Solenizantce

p. LEOKADII IWAŃSKIEJ

zam. w Kielcach

w Dniu Imienin — dużo zdrowia oraz dalszego szczęśliwego pożycia w małżeństwie i zrealizowania wszystkich pragnień życzą:

Krystyna z mężem oraz mała Ania i Staś.

311/P

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARSZEGO KSIĘGOWEGO z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika towarówki i materiałówki przyjmie od zaraz CENTRALA RYBNA — Kielce, ul. Leśna 9, tel. 45-69. Pierwszeństwo mają mężczyźni ze względu na częste wyjazdy w teren. 1937-K

TECHNIKA ODZIEŻOWEGO lub MISTRZA DYPLOMOWANEGO z kilkuletnią praktyką na produkcji taśmowej w zakładach odzieżowych zatrudnią od zaraz na stanowisku mistrza zmianowego — STARACHOWICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w STARACHOWICACH, UL. ZGODA 2.
Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. 1945-K

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA — EKSPOZYTURA W RADOMIU, ul. Żeromskiego 104, zatrudni od dnia 1 stycznia 1959 r. RADCĘ PRAWNEGO oraz JEDNEGO KWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA FINANSOWO-KSIĘGOWEGO.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr pod wyżej wymienionym adresem. 1962-K

Przyjmiemy MAGAZYNIERA od zaraz do ODDZIAŁU „RUCH" w SKARŻYSKU-KAM. z siedzibą — osiedle MILICA.
Warunki do omówienia z kierownikiem Oddziału. 1934-K

DROBNE OGŁOSZENIA

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin skrytka pocztowa 105. 1870-K

PRACA zlecona — poszukujemy akwizytora(kę) wprowadzonego(ną) w przemyśle. Oferty: Biuro Ogłoszeń Katowice, pod „Spółdzielnia". 1953-K

SPRZEDAM okazyjnie połowę domu ośmioizbowego, parterowego murowanego w Kielcach, Domaszowska 25. Wiadomość: Kielce, Klonowa 3. 3365-G

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę firmową o treści: Pracownia Obuwia, Janik Władysław, Kielce, ul. Daleka 27. 3363-G

UNIEWAŻNIA się wkładkę do prawa jazdy kat. III Nr 0028/55 wydaną przez Prez. MRN Kielce, Wydz. Komunikacji Drogowej, na nazwisko Łukawski Roman. 3364-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Piekoszowie na jakiekolwiek w Kielcach, Kielce, tel. 46-11. 3362-G

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu". Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony redakcji: redaktor naczelny 24-80, sekretarz redakcji 25-47, dział miejski 43-45. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 37-36. Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 10 — telef. 329. Oddział w Skarżysku — Osiedle Milica, blok 20, pokój Nr 57, tel. 193. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 24-82. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 48-58. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 2 złote za słowo. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Nr 14-6-13774 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. M. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznej zł 10, kwartalnej zł 30, półrocznej zł 60, rocznej zł 120. Cena prenumeraty za granicą jest o 40% droższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje się na okresy kwartalne, półroczne i roczne — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46 za pośrednictwem PKO konto Nr 1-6-100024. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2 tel. 27-13.